

Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pismo ku pożytkowi zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem Rozmaitościami na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zł. 25 kr., na pocztę Lwowski 4 zł. 12 kr., na wszelkich innych pocztach 5 zł. 25 kr., mon. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartałna.

# G A Z E T A L W O W S K A.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w pół kolumnie (drukem germon) od pierwszego raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego, ile na zwykłym druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyjja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Czwartek

N<sup>ro</sup> 28.

6. marca 1845.

## Przegląd artykułów.

- Wiadomości krajowe:** Ze Lwowa: Odjazd J. K. Mości Arcyksięcia Maxymilijana.
- Wiadomości zagraniczne:** Anglija: Lord Russell wnosi w izbie niższej poprawkę w modyfikacyi cełł od cukru, lord Ashley poprawkę w bilu fabrycznym, a pan Duncombe kwestyje o postępowaniu rządu przy rozpieczętowaniu listów pocztowych. — Głos dziennika *Standard* o planie finansowym Sir Roberta Peela.
- Francyja: Rozprawy w izbie deputowanych nad tajnymi funduszami, i zwycięstwo ministeryjum w tej kwestyi. — *Journal des Debats* o nowych propozycyjach cłowych Sir Roberta Peela.
- Szwajcaryja: Dalsze wiadomości co do sprawy księży Jezuitów.
- Królestwo Polskie: Stan Towarzystwa kredytowego ziemskiego.
- Rossyja: Nowa rekrutacyja dla wzmożenia korpusu kaukazkiego.
- Serbija: Książę panujący łagodzi wyrok na przeszłorocznych powstańców wydany.
- Wiadomości handlowe i przemysłowe:** Z Bochni.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Ze Lwowa.

Jego Królewiczowska Mość najdostojniejszy austryjacko-esteński Arcyksiążę Maxymilijan, Wielki Mistrz niemieckiego Zakonu, po 25-dniowym pobycie w naszej stolicy, wyjechał dnia 5. b. m. o godzinie 9. z rana do Wiednia.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

### Wielka Brytania i Irlandyja.

Izba niższa. Posiedzenie dnia 19. lutego. Nim izba przeszła dziś do dziennego

porządku, oznajmił lord John Russell, że na przyszłym zgromadzeniu wydziału, mającego się naradzać nad zaproponowaną przez pierwszego ministra modyfikacyją cełł od cukru, następującą wniesie poprawkę: »Izba jest tego zdania, że zaproponowany przez rząd plan pod względem cełł od cukru w zatrzymaniu różnicy między obcym wolną robotą uzyskiwanym cukrem, a cukrem niewolników, jest złudnym i na nie nieprzydatnym, że takowy jeszcze powiększa tę niedogodność, jaka z zezwolonej dla kolonij na koszt konsumentów ochrony wynika, i że takowy nakoniec pod względem swego wpływu na dochód państwa, zawiera wielką niepewność a nawet niepodobieństwo do prawdy, aby dochodowy podatek po upływie lat trzech zaiesiono.«

Lord Ashley, znany ów przyjaciel ludzkości i opiekun młodych i słabych robotników fabrycznych, który pod wyższe, moralne stanowisko podciąga surowe względy polityczne, przedłożył izbie swój już dawno zapowiedziany wniosek względem uregulowania czasu roboty dla dzieci w znajdujących się w Wielkiej Brytanii i Irlandyi drukarniach Kaliko. Ponieważ te dzieci, dla których opieki domagał się szanowny lord wsparcia izby, znajdują się zupełnie w takiemże samém położeniu, jak dzieci po fabrykach, których położenie starał się on polepszyć przy dawniejszej sposobności, więc nie chciał już powtórnie skręślać ich stanu i zapuszczać się w obszerne rozumowania, aby ten stan koniecznie polepszo. Są to dzieci mające po 4, 5, 6, 9 i 10 lat, jest ich wogóle około 25,000, które najszczególniej w hrabstwach Lankaster, Chester i Durby, w niektórych stronach Szkocyi i w Irlandyi w fabrykach Kaliko są zatrudnione. A że bil fabryczny z przeszłorocznych posiedzeń opiekuje się dziećmi mającemi po lat trzynaście, więc lord Ashley domaga się takiegoż samego dobrodziejstwa ustawy także dla młodych robotników w pomienionych fabrykach, w któ-

rych czas do roboty przeznaczony jest dla nich na 12 godzin dziennie, ale powiększej części na 16 godzin rozciągany bywa. Minister spraw wewnętrznych, Sir James Graham nie miał przeciw temu bilowi nic do zarzucenia, ale zastrzegł sobie niektóre uwagi przeciw pojedynczym postanowieniom. A więc lord Ashley otrzymał pozwolenie do przedłożenia swego bilu.

W wielkim stopniu zainteresował izbę wniosek radykalnego członka, pana Duncombe, aby jeszcze raz wzięto pod obrady postępowanie rządu przy rozpieczętowaniu listów pocztowych. Wnioskodawca oświadczył, że sprawozdanie tajnego komitetu obu izb, który zeszłego roku roztrząsał tę sprawę, jest niedokładne, i starał się ztąd okazać potrzebę powtórnego roztrząsania. Lecz niedokładność pomienionego sprawozdania wywodził z tej okoliczności, że komitet nie roztrząsał jego jawnie w parlamencie przeciw ministrom wyrzeczonych obwinień; zatém że publiczność o tym przedmiocie w wątpliwości pozostawił. Prawda, że on (Duncombe) był wezwany, aby swe obwinienia usprawiedliwił, czego on nawet przez powtórzenie czterech następujących obwinień uczynić nie zaniedbał, ale komitet pominął to milczeniem. Oskarżenia te brzmiały tak: 1) Że jest tajna komisya, która tajemnicę listów narusza, to jest, która listy rozpieczętowała, potem znowu pieczętuje i na miejsce przeznaczenia odsyła, jak gdyby się nie stało; 2) Że Sir James Graham przekroczył swe upoważnienie, gdyż kazał więcej listów rozpieczętować, niż jego poprzednicy; 3) Że rozpieczętowano listy obcych emigrantów i o treści ich doniesiono rządowi obcych krajów, przezco wiele osób uwięzionych zostało; 4) Że na rozkaz rozpieczętowano korespondencyją zagranicznych posłów; 5) Że przed kilką laty wysłano do dystryktów fabrycznych komisya, by wysledzić korespondentów, 6) że jego własną (Duncombego) korespondencyją naruszono, którą sekretarz stanu rozpieczętował. W ciągu swojej mowy miotał radykalny ten członek najhaniebniejsze obelgi na osobę ministra spraw wewnętrznych, tak, iż prezydent izby ujrzał się zmuszonym wezwać go do porządku. Opozycja dawała wielkie pochwały, a położenie Sir Jamesa Grahama było nader przykre. Jednakże minister ten odparł pomienione zaskarżenia odwołaniem się do zaprowadzonej ustawy, która go do rozpieczętowania listów upoważnia, a którą wszakże izba znieść może, jeźliby ją za szkodliwą uznała. Zresztą zarzucił wnioskodawcy osobistą nienawiść jako pobudkę do jego wniosku, któremu on jak najzupełniej się sprzeciwia. Potém nastąpiła przydłuższa dyskusya, która się w dostatecznie już znanych rozumowaniach za i przeciw tej sprawie toczyła. Podobnie i Sir Robert Peel mówił za usprawiedliwieniem rządu i za sprawozdaniem komitetu. Zresztą rozprawy tej jeszcze nie skończono, lecz ją na wniosek pana Brotherton do czwartku odroczone.

Z Londynu dnia 20. lutego. Co do finansowego planu Sir Roberta Peela, mówi dziennik *Standard* tak: Gdy Sir Robert Peel przedłożył swój plan finansowy, członkowie opozycji nazwali ten plan niespodzianym, nieprzewidzianym, zdumiewającym, śmiałym, olbrzymim; i wszyscy przyznali, że takowy oparty jest na gruntownej zasadzie i że tak rzemieślniczemu jak i niższemu klasom społeczeństwa obiecuje bardzo wielkie korzyści. Owoż przedłożenie to, będące w ogóle tylko jasnym i interesowi odpowiednim wyłuszczeniem, które się tyłko w tém miejscu wzniosło do wyższego stopnia wymowy, w którym mowca miał sposobność nadmienić o chlubnej oszczędności Królowej, zasługuje nawet na to wszystko, co opozycja o niem powiedziała. Propozycje te są istotnie śmiałe i olbrzymie, a najszczególniej wymierzone do przyniesienia trwałej ulgi niższemu i rzemieślniczemu klasom. Zawierają one zmniejszenie podatku niemal na półczwarta milijona funtów szterlingów, które nierównym wymiarem na pomienionych klasach ludu ciężyły, podczas gdy równocześnie z tém ulżeniem mają być utrzymane jak najzupełniej obronne środki kraju, a zbrojna siła floty jeszcze o 4000 ludzi pomnożoną zostanie. Oto jest chlubny, zachęcający przykład teraźniejszego angielskiego królestwa, a mąż, który, że tak powiemy, przedłożył go oczom swoich spółobywateli, dał przezto najlepszy dowód dobrego smaku, iż kazał, aby jego dzieło samo za sobą mówiło. Za jednym pociągnięciem pióra, zniósł on prawie półczwarta milijona funtów szterlingów powiększej części bardzo dawnych podatków; a to nie dla dowolnej uległości na krzyk ludu, gdyż nie było żadnego krzyku; nie z dążności uzyskania popularności w kraju, gdyż minister ten nie był nigdy w parlamencie i w kraju tak mocnym jak teraz; ani z przyzwolenia dla publicznej potrzeby, gdyż kraj doznaje teraz bezprzykładnej pomyślności; lecz dlatego, ponieważ minister to zniżenie bezpiecznie do skutku przywieść może. Owoż może on to zniżenie bezpiecznie wykonać, gdyż środki jego podczas

trzech lat swęj działalności, niedobór więcęj niż trzech-milijonowy rocznie, zamieniły na czystą przewyżkę pięciu milionów funt. sztr., gdyż tak wielką będzie przewyżka dnia 5. kwietnia. Zniżenie podatków w pojedynczych gałęziach zachodzi w kwocie następującej: 1) W cłach od wprowadzania cukru 1,300,000 funtów szterl.; 2) Od wprowadzania kamiennych węgli 118,000 funtów sztr.; 3) Od wprowadzania surowych materyjałów, włącznie z drzewem sztabowém, 320,000 funtów sztr.; 4) Od wprowadzania bawełny 680,000 funtów szterl.; 5) W podatku od licytacji 300,000 funtów sztr.; 6) W podatku od skła 640,000 funtów szterl. Ogółowa summa zniżenia podatków wynosi 3,358,000 funtów szterl. Wyjawszy podatek od cukru, zmniejszenie to jest zupełném zniesieniem, gdyż artykuły pod nazwą węgli, drzewa sztabowego, bawełny, licytacji i skła mają być całkiem z finansowęj głównej księgi wykreślone. Następnie wraz z nimi mają być zniesione wszystkie cła wywozowe bez wyjątku. Jest to bardzo ważna modyfikacja, nie tylko w szczegółach, ale nawet w zasadzie. Za jednym razem będą zniesione cła od wprowadzanego surowego materyjału dla naszęj indystryi krajowęj równie jak i cła od wywozowania z kraju produktów tęże samęj naszęj przemysłowości.

### Francyja.

Z Paryża dnia 19. lutego. Izba deputowanych na dzisiejszém posiedzeniu zgodziła się na wniosek do ustawy co do akcyj kanałowych podług wniosków komisyi.

*Journal des Debats* mówi o sprawozdaniu komisyi pana Debelley me pod względem tajnych funduszków, jak następuje: »Pan Debelley me odczytał dziś w izbie sprawozdanie o tajnych funduszach. Ponieważ opozycja ma tak stanowczy wstręt od wszelkich dwuznaczności, tedy zapewne jest zadowolona otwartą mową i konkluzyjami sprawozdania, co się dotyczy formy. Kwestyja, na któręj opozycyi najbardziej zależy, wyrażona jest jak najjaśniej i bez ogródkki. Komisya oświadcza wyraźnie, że pochwała wewnętrzną i zewnętrzną politykę gabinetu, i pokłada w nim zaufanie. Niechże się i opozycja ze swojęj strony tak otwarcie oświadczy. Jeżeli chce znowu rozpoczynać słowną walkę o politykę zewnętrzną. Wolno jęj to uczynić! Jeżeli chce obrady ograniczyć na politykę wewnętrzną; więc i to całkiem od nięj zależy. Na jakiekolwiek bądź pole wyprowadzi ona debaty, komisya i gabinet są gotowe zapuścić się w nie. Niech więc obie-

rze! Niech się zdecyduje! Gdyż prawdziwie już czas po temu.

— dnia 20. lutego. Na dzisiejszém posiedzeniu izby deputowanych toczono debaty nad tajnymi funduszami. Pięrcwszym mowcą był baron de Larcy, który znowu nadmienił o wynagrodzeniu Pritcharda i o prawie przetrzasania okrętów, utrzymując, że angielska opozycja jest zadowolona zatwieniem kwestyi otahajckięj, i że właśnie dla tego nie może być Francyja zadowoloną, poczem zapuściwszy się w ogólne frazesy o słabości ministeryjum, odstępował w różne strony od dotyczącej kwestyi dla robienia ogólnych uwag politycznych, do których między innymi należały i te, że w ostatnim pół-wieku rządu Francyi trwały zwykle przez lat 15, przez co ściągnął na siebie odezwę »do porządku!« i że Stany Zjednoczone są naturalnymi i koniecznymi sprzymierzeńcami Francyi. Utrzymywał on, że rząd terazniejszy chce znaleźć swój upadek przez pokój, jak go znalazł rząd cesarski przez wojnę; prawdziwie narodowym rzędem była restauracyja. Pan Desmousseaux de Givré mówił za przyzwoleniem na tajne fundusze, i naprzeciw twierdzeniu poprzedniego mowcy, że Francyja w ostatnich piętnastu latach najmniejszego nie uczyniła postępu, przytoczył utrwalenie i rozszerzenie jęj panowania w Algiieryi, które choćby było jedynym czynem, żużby dowiodło, że nadaremnie czasu nie zmarnowano. Margrabia de Larochejaquelin zaczął powtarzaniem otahajckięj kwestyi i ogólném narzekaniem na domniemane poniżenie Francyi naprzeciw zagranicy, a mianowicie naprzeciw Anglii, podczas gdy wewnątrz kraju panuje przekupstwo urzędników i wyborców. Poczem nadmienił o wymierzonym w przeszłym roku pod auspicyjami gabinetu przeciw jego (legitymistycznęj) partyi *rotum* potępienia, które, jak się można było spodziewać, ani w nim ani w jęgo przyjaciółach nie mogło pozostawić dla ministeryjum przyjaznego wspomnienia, jednakże wyjął on z tego hrabię Salvandy, i ubolewał, że tego hrabięgo, który w pomienioném zhańbieniu nie chciał mieć udziału, widzi teraz siedzącego na ławce ministrów. Hrabia Morony, który potem zabrał głos na korzyść ministeryjum, powstał najszczególnięj przeciw oświadczeniu koalicyi, że gabinet, któryby wyszedł z jęj grona, zachowywałby podobnięz politykę pojednawczą, w czém on na wszelki wypadek upatrywał nierzetelność, gdyż albo oświadczenie to okazałoby się nieprawdą, albo gdyby podobnie działano, tedy intryga jest oczywista,

owoż koalicja sama zrobiłaby później użytek z tego, co terazniejszemu gabinetowi w rozmaitych jego negocjacyjach zarzuca. W rozprawie nad adresem dotknięto w ogóle tylko jednego punktu zagranicznej polityki gabinetu, a wiele innych punktów, w których rząd odniósł stanowczy skutek dyplomatyczny, pominięto milczeniem. »O Rossyi« rzekł mowca między innymi, »nie będę mówił; nasze stosunki z Rosyją są takie, jakimi być mogą; ja nie sądzę, iżby któremu gabinetowi można było odmienić je. Z Prusami i Austryją zostajemy obopólnie w bardzo przyzwolonych stosunkach (*très convenable*); stosunki te są daleko przyjaźniejsze niż były przed dziesięcią laty. Na Wschodzie, w Konstantynopolu, idą teraz: angielska i francuska dyplomacja całkiem ręką wrękę, czego dotychczas wcale nie było. W Egipcie, pomimo wypadków w roku 1840, które nie mogły obudzić w Baszy wielkiego do nas zaufania, jest przynajmniej francuski wpływ równy angielskiemu, owoż wszystkim wiadomo, że w kwestyi tranzytu, o której tak wielkiego narobiono hałasu, sam Basza przywłaszczył sobie znowu monopol transportu depeszy, który, jak powiadają, Anglija opanować chciała, czemu ja jednak nie wierzę. Co do Neapolu, wiadomo Wpauom, że takowy uznała Królowa Hiszpańska, że bardzo ważny związek małżeński zawarto z księciem z domu Orleańskiego, i że te trzy trony stanowią teraz znowu ów wielki sojusz, jaki niegdyś między Neapolem, Hiszpaniją i Francyją istniał. Nie będę żądał od ministra spraw zagranicznych objaśnienia o innym punkcie, ale mógłbym prawie utrzymywać, że jeżeli jeden ważny związek małżeński zawarto, tedy drugi nie mniej ważny udaremniono. Co się Hiszpanii dotyczy, Królowa zajęła znowu to stanowisko, które jej przynależy; *Espartero* musiał schronić się do Anglii; konstytucja jest zmodyfikowaną i całkiem na wzór naszej urządzoną. Dawne traktaty zezwalały dla francuzkich okrętów w portach hiszpańskich zupełnie takież same prawa, jak okrętom hiszpańskim; generał *Espartero* odebrał nam to prawo; minister spraw zagranicznych upominał się wytrwale o to, owoż od trzech miesięcy jest obopólne prawo znowu przywróconem. Prawo to jest bardzo wielkiej wagi, izby handlowe miały ocenić korzyści, jakie Francya ztąd ciągnąć może. I w Grecyi zaprowadzono podobną do naszej konstytucyją, co dla stosunków między Francyją a tym krajem, jest rzeczą niemaliej wagi. Nie myślę ja załugę wszystkich tych zmian przypisywać terazniejszemu ministeryjum; ale jeżeli nieszczę-

ście w polityce jest błędem, tedy szczęściu także niejaką wagę przypisać należy.

Po tym mowcu starał się jeszcze pan *Joly* zjednać dla siebie posłuchanie, ale wkrótce odezwano się tak głośno za odroczeniem, że izba musiała uleść i dalszą dyskusyją na przyszły wieczór odłożyć.

— dnia 21. lutego. Na dzisiejszym posiedzeniu izby deputowanych p. *Joly* (radykałista) zapuścił się w roztrząsanie zachowywaney od czterech lat przez ministeryjum tak wewnątrz jak i ku zagranicy polityki, którą w każdym odniesieniu potępiał. Utrzymawał on, że zezwolenie na tajne fundusze nie powinno być dane i że on się temu ciągle sprzeciwiać będzie, a zwłaszcza w terazniejszym składzie rzeczy, w którym ministeryjum żąda tego jako dowodu zaufania.

Pan *Liadières* rzekł, że on zezwoli dla gabinetu na *votum* zaufania i powie krótko, dla czego? (Hałas.) Oto dla tego, ponieważ wszystkie upłynione fakta tkwią mu jeszcze w świeżej pamięci, ponieważ może zrobić porównanie między obecnością a przeszłością, między stanem władzy państwa terazniejszym a stanem dnia 29. października 1840. Czyniąc to porównanie, nie myśli on powstawać na poprzedników terazniejszego ministeryjum. Trudne są położenia, niepodobne walki. (Szemranie na lewej stronie.) Oto los każdej administracyi, jeżeli większość nie jest jednorodną. Szukajmyż tedy tej większości w połączeniu szregółów mniejszości, czynimy niezliczone przyzwolenia, i taki będzie los następców terazniejszych ministrów, jeżeliby gabinet uległ w obec przypadkowej większości. Wykaże on podobnie jak poprzedniczy mowca inwentarz całego położenia. Gdy 29ty październik przyszedł do steru rządu, panował bezrząd na ulicach, na publicznych placach śpiewano Marsylijanke. (Hałas po lewej stronie.) Pan *Thiers*: Przy śpiewaniu Marsylijaneki dano i odebrano koronę. Pan *Liadières*: Nasz wpływ ku zagranicy był stracony, nasz ambasador pojechał tylko dla tego za granicę Hiszpanii, aby był obecnym przy złożeniu z godności Królowej Rejentki, angielski sojusz był zerwany, skarb wypróżniony, wydatki były ogromne; i wtedy wracała nasza flota do Tulonu. Gdyby coś podobnego było zaszło za administracyi z dnia 29. października, narzekania na tych ławkach byłyby nie miały końca. Otóż, ponieważ on ma dobrą pamięć i patrzy w przyszłość, przez to zezwala dla gabinetu na *votum* zaufania, na które takowy zastuguje.

Izba uchwaliła zakończenie powszechnej dy-

skuszy i przeszła do artykułu 1go, podług którego ma być otworzonym dla ministerjum na tajne fundusze kredyt 1 milion franków.

Pan Boudet proponuje jako poprawkę zezwolenie tylko na 975,000 fran. Wnioskodawca uzasadnia swoją poprawkę na położeniu gabinetu. Izba nie powinna uważać na odrzucone liczby, lecz tylko na ministerjum, które, prawie zwyciężone, dowodu zaufania żąda. Nakoniec trzeba się dowiedzieć, czy izba sama sobie zada kłamstwo, czy chce głosować inaczej, jak podczas adresu.

Pan d'Haussonville zabrał głos przeciw poprawce. W tymże samym duchu przemówił także i pan Guizot. — Przy wywołaniu nazwisk, które skrutyn poprzedziło, okazała się liczba wotujących 434; poprawka została 229 głosami przeciw 205 (liczba dawniej koalicji) odrzuconą. Gdy potem izba przystąpiła do głosowania nad całym wnioskiem do ustawy, został takowy, gdyż większość członków opozycyjnych oddała się, 217 głosami przeciw 41 przyjętym.

*Journal des Debats* mówi o nowych słowach propozycjach Sir Roberta Peela między innymi: »Cała siła Peelowskiego ministerjum spoczywa w pomyślnych skutkach jego rozporządzeń finansowych, owoż słusznie czy niesłusznie uważają angielskiego pierwszego ministra za jedynego człowieka, który jest w stanie prawdziwą równowagę skarbu utrzymać. Zna on swoją siłę i robi z niej użytek. On jeden mógłby angielski lud nakłonić do poddania się temu uciążliwemu wojennemu podatkowi w czasach pokoju, i do zgodzenia się na zatrzymanie go. Gdy sobie przypomnimy jak mocnego oporu doznawał dochodowy podatek za czasów Pitta, jak mocny pojawiał się wówczas wstręt przeciw niemu, i jak straszniemi filipikami powstawano nań w ówczas w parlamencie i na zgromadzeniach politycznych, tedy zdumiewać się musimy nad tą rezygnacją, z jaką go teraz przyjmują. Zdają mu się ulegać jakby jakiejś fatalistycznej konieczności. Gdyby przed trzema laty było przewidziano, że podatek nazwany podówczas tylko tymczasowym przybierze trwały charakter, tedy podobno nie tak łatwo byłoby nań przystali. Atoli Sir Robert Peel działał tu z wielką oględnością, zaczął on swe lekarstwo w małej dozys zadawać. Zresztą terazniejszy stan krajowych dochodów usprawiedliwił przedłużenie podatku. Jest wprawdzie niejaka przewyżka lecz tylko z samego dochodowego podatku powstała.« Wielkie wrażenie sprawia we Francji także propozycja Sir Roberta

Peel pod względem podwyższenia budżetu marynarki. »Życzymy«, mówi dziennik *la Presse*, »aby izba bardzo gorliwie tym stanem się zajęła. Nasza komisja budżetu, jak słysząc, postanowiła zaproponować znaczne zmniejszenie czynnego stanu lądowego wojska. Témci lepiej, wtedy tém snadniej pójdziemy za przykładem naszych sąsiadów i będziemy mogli wydatki dla marynarki pomnożyć.«

### Szwajcaryja.

Wiadomości z Frejburga pod dniem 16. lutego donoszą: »Podczas ważnych wypadków, które się ostatniemi dniami w kantonie Wadtlaud wydarzyły, zgromadziła się tutaj wielka rada, dla roztrząsania sprawy Jezuitów. Po obradach pięciu-godzinnych przyjęto zaproponowaną przez małą radę instrukcję na Sejm 47 głosami przeciw 35; a więc poselstwo nasze nie będzie się mieszać do sporu o Jezuitach, gdyż poselstwo to nie należy do kompetencji naszego Sejmu, również też nie uznajemy nastąpić większości, lecz tylko na prawie kantonalnym się oprze. Takowe oświadczy, że nie jest umocowanym należąc do wezwania, które ma nakłonić Stan Lucerny, aby od swego przywołania Jezuitów odstąpił.

Po dwudniowej dyskusji oświadczyła wielka rada kantonu Graubünden, że kwestyja o Jezuitach jest sprawą całego związku szwajcarskiego, i że się pobył zakon Jezuitów w Szwajcaryi z wewnętrzną spokojnością i z bezpieczeństwem jej niezgadza. A więc poselstwo na Sejm ma się do odpowiednich propozycji zastosować.

### Królestwo Polskie.

Dyrekcya Towarzystwa kredytowego ziemskiego od 18 1/2 lat w Królestwie Polskiem zaprowadzonego, odbyła dnia 20. lutego r. b. publiczne posiedzenie. Oto są niektóre ciekawsze szczegóły o tym instytucie od czasu założenia go: Ogólna wierzytelność towarzystwa na dobrach ziemskich zahypotekowana wynosi 339,711,400 złot. pol.; z tej summy mieści się na hypotekach dóbr rządowych 64,912,700 złp., a na hypotekach dóbr prywatnych 274,798,700 złp. — Listów zastawnych jest w obiegu: dawnych na sumę 62,590,500; nowych na 214,703,600 zł. pol. — Fundusz stanowiący własność stowarzyszonych, wynosi 7,963,561 złp. 2 grosze, i pochodzi w szczególności: a) Z kar od zaległości poborowych 3,422,334 złp. 13 gr.; b) z exekutnego 493,328 złp. 25 gr.; c) z opłaty 5% od zastąpionego za stowarzyszonych procentu amortyzacyjnego

2,653,014 złp. 3 gr.; d) Z opłaty od występujących z towarzystwa 98,054 złp. 2 gr.; e) z zysku na wylosowaniu Listów zastawnych na własność towarzystwa zakupionych, oraz z prowizyj od tychże 850,784 złpol. 16 gr.; f) z przewyżki dochodu nad wydatki administracyjne 464,446 złp. 7 gr.; g) z ułamek groszowych i innych drobnych wpływów 1098 złp. 26 gr.

### Rossyja.

Wyszedł tu następujący ukaz cesarski: Stopniowe podbijanie plemion Góralskich Kaukazu, ustalając władztwo Rossyi nad tym oddalonym krajem, pociąga za sobą konieczność zwiększenia naszych sił wojennych, przeznaczonych do działania na Kaukazie, bez osłabienia składu innych części armii, odpowiednich potrzebom i godności cesarstwa. — Dla tego, uznawszy za stosowne, aby zwykły do wojska pobór kolejny roku bieżącego 1845, przypadający na gubernie strefy Wschodniej, uskuteczniiony był wcześniej, postanawiając rozpocząć teńże w dniu 15. marca, a ukończyć najdalej do dnia 15. kwietnia — rozkazujemy: na ten raz zebrać z tysiąca dusz po siedm rekrutów, na zasadzie osobnego ukazu rozporządzalnego, jednocześnie z niniejszym do rządzącego Senatu wydanego.

Dan w Petersburgu dnia 3. Lutego 1845,  
Mikołaj,

Jednocześnie wydał Cesarz JMOść następujący ukaz do rządzącego Senatu:

Ukazem z dnia 19. października 1831 roku Postanowiliśmy, aby przy każdym ogólnym w państwie poborze rekruckim, przyzywać do osobistej powinności wojskowej jednodorców i obywateli miejskich gubernij Zachodnich. — Manifestem, w dniu dzisiejszym wydanym, przeznaczyszy odbycie piątego kolejnego poboru częściowego z gubernij strefy Wschodniej państwa. — Rozkazujemy: zebrać po dziesięciu ludzi z tysiąca dusz, tak jednodorców, jako i obywateli miejskich, gubernij: Witebskiej, Mohilewskiej, Kijowskiej, Podolskiej, Wołyńskiej, Mińskiej, Grodzieńskiej, Wileńskiej i Kowieńskiej, stosownie do ustawy o rozkładzie wojskowej ich powinności, tudzież ukazu rozporządzalnego, jednocześnie z niniejszym do rządzącego Senatu wydanego.

### Serbija.

Podług korespondencyjnych wiadomości zamieszczonych w *Zagrabskiej gazecie* z dnia 22. Lutego, niezaniebdał rząd serbski użyć powtór-

nie surowych środków, które także nie jednego niewinnego dotknąć mogą. Słychać że rząd powziął wiadomość o powtórném zbieraniu się dymisyjonowanych serbskich urzędników, i emigrantów którzy na granicy Serbii przebywają i niegodziwe mają zamiary.

Z Belgradu dnia 2. Lutego. Gdy nasz książę dowiedział się, że osądzone osoby które miały udział w przeszloroczném powstaniu, żałując popędliwych swych postępów, raczył ogłoszony wyrok złagodzić. W skutek tego przeznaczono tylko 12 lat dla tych, którzy na dożywotnią karę więzienia osądzeni byli; a tych, na których była zawyrokowana dwunasto-, dziesięcio-, ośmio- i pięcio-letnia kara więzienia, osądzone tylko na lat ośm, sześć, cztery i trzy. Prócz tego zezwolono, aby im zamiast ciężkich kajdan lżejsze dano.

## WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(Z korespondencyi prywatnej).

Z Bochni, dnia 2. marca. Na nasz jarmark środopostny, który się odbył dnia 27. i 28. Lutego, przyprowadzono więcej niż 4000 koni. Zawierucha z śniegiem utrudzała oglądanie koni na targowicy, i dla tego najwięcej po domach zajezdnych kupna się odbywały. Za wierzchowe konie płacono do Węgier po 250 do 275 zr., za parę rostrych pociągowych koni lepszej rasy brano po 400 i po 550 zr. m. k. Najwięcej odbytu miały konie średnie i robocze od 120 do 200 zr. m. m. k. za parę: do Szlązka pruskiego zakupiono znaczną ilość takich. — Bydła roboczego i nierogacizny można było tanio dostać, gdyż wieśniacy z wiossek przeszloroczną powodzią Wisły dotkniętych, musieli swoje bydło dla braku paszy koniecznie sprzedać; za chłopskie krowy płacono 10 do 16 zł., a za lepsze i roślejsze (z dworów) 30 do 50 zr. m. k. za sztukę. — Wieprze średniaki, które do Ostrawy pędzą, płacono sztukę po 8 do 14 zr., zaś duże dobrze spaśne od 20 do 36 zr. m. k.

Zboże trzyma się w jednej cenie: jęczmień tylko bardzo jest dla browarów poszukiwany.

## TEATR POLSKI.

Jutro: (po raz pierwszy) Na łochód jp. Bogumiła Dawisona. *Żyd wieczny tułacz*: dramat romantyczny w 5 aktach.